

Bezimienni, Ilu bezimiennych

Życie pisze różne scenariusze
Różne sytuacje o których mówić muszę
Czyny godne uwagi, warte opisanie
Tyle w nich odwagi, tyle w nich oddania
Jakiś czas temu w górniczej rodzinie
Ból po tej stracie nigdy nie przeminie
Dzielny mężczyzna gdy waliła się ściana
Nie zostawił kolegów, ta ofiarność podziwiana
Lecz opuścił rodzinę, trojkę dzieci osierocił
Żona zrozpaczona, niejeden Boga prosił
Aby wrócił tu, a jednak jego domem będzie dół
Na wielu takich jak on pomnik bezimienny
Odebrane życie, dar, który jest bezcenny
Kolejna historia, kolejne fakty
Kolejny człowiek, prawie taki jak ty
Ten, który teraz w kajdanach jest skuty
Przez społeczeństwo odrzucony i opluty
Przez wielu teraz za odwagę podziwiany
Nie dał plamy, najważniejsze sam przez siebie szanowany
Odpokutował za drugiego jego czyny
Zrobił to choć całkowicie był bez winy
A ten drugi? jebać go i szmacić
Że dobry chłopak tak wiele musiał stracić
Nie pisały gazety a jednak coś wielkiego
Nowy dzień niesie bohatera następnego
Nas trzech bezimiennych a jednak dużo więcej
Gotowych ponieść straty, zdolnych do poświęceń
Tracisz coś cennego, a czasem nawet życie
Hołd bezimiennym grobom na tej płycie
Nas trzech bezimiennych a jednak dużo więcej
Gotowych ponieść straty, zdolnych do poświęceń
Tracisz coś cennego, a czasem nawet życie
Hołd bezimiennym grobom na tej płycie
To, że nie jesteś kimś nie znaczy, że jesteś nikim
To nie żadne wstrzyki tu Mara z Bombatyki
Bezimiennych takich jak my stoi niewielu
Mimo to wiele talentów zaniuchanych w kleju
Na boisko za blokiem luknę czasem okiem
Chłopak niezły piłkarz a wieczorem z jabołem
Pod monopolem łyka z kubka swoją dolę
Każde hasło polej za zdobyte gole
Dla niego bezcenne te chwile na meczach
Gdy dokopali chłopcom z innego osiedla
Być bezimiennym nie znaczy być zerem
Każdy swoim sterem, wiara buduje nadzieję
Jednej akcji bohaterem w życiu jest niejeden
Lecz o tym się nie mówi, o tym nie piszą w gazecie
Ile dzikich talentów nie wypływa na wierzch
A jebane beztalencie wozi się w bezklasie
Ile dzieci w swoim tacie widzi bohatera
A od rana szef nim w pracy poniewiera
On wypłatę odbiera wiodąc życie żywiciela
Gorzkie żniwo zbiera
Los wszystkich w życiu
Uczciwie nie wybiera
Bo tak od teraz życie swoje zmieniać
Niema co oceniać po grubości portfela
Po statusie społecznym, to, co siedzi w środku
Czyni cię bezcennym, taa, bohaterem bezimiennym
Nas trzech bezimiennych a jednak dużo więcej
Gotowych ponieść straty, zdolnych do poświęceń
Tracisz coś cennego, a czasem nawet życie
Hołd bezimiennym grobom na tej płycie
Nas trzech bezimiennych a jednak dużo więcej

Gotowych ponieść straty, zdolnych do poświęceń
Tracisz coś cennego, a czasem nawet życie
Hołd bezimiennym grobom na tej płycie
Nas trzech bezimiennych a jednak dużo więcej
Gotowych ponieść straty, zdolnych do poświęceń
Tracisz coś cennego, a czasem nawet życie
Hołd bezimiennym grobom na tej płycie
Nas trzech bezimiennych a jednak dużo więcej
Gotowych ponieść straty, zdolnych do poświęceń
Tracisz coś cennego, a czasem nawet życie
Hołd bezimiennym grobom na tej płycie